

Kraków, 22.12. 2021

Prof.dr hab. Krystyna Slany  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Jagielloński

UNIWERSYTET WARSZAWSKI  
WYDZIAŁ POLONISTYKI  
wpłynęło dnia 3.01.2022

### Recenzja pracy doktorskiej

**Pani Anny Krawczak pt. *Wytwarzanie pokrewieństwa. Antropologiczna analiza dyskursów wokół dawstwa heterologicznego w Polsce*, napisanej pod kierunkiem prof.dr hab. Grzegorza Godlewskiego, ss.252**

#### Uwagi ogólne

Z nieukrywanym zainteresowaniem przeczytałam pracę doktorską mgr Anny Krawczak. Temat pasjonujący poznawczo i budzący w zależności od systemu wartości stron uczestniczących w dyskursie różne stanowiska. Bez wątpienia Autorka podejmuje temat trudny i złożony w społeczeństwie polskim. Choć trzeba powiedzieć, że zagadnienia nowych technologii reprodukcyjnych, reprogentyki zostały nagłośnione, dyskutowane i przeżywane, a zwłaszcza krytycznie omawiane w Polsce, kiedy ukazała się książka Lee Silvera *Raj poprawiony. Nowy wspaniały świat?*

Jest też Pani Krawczak bez wątpienia jedną z najważniejszych badaczek tej problematyki w Polsce. Połączenie prac naukowo-badawczych z aktywnością aktywistyczną na rzecz praw pacjentów pokazuje jej piękny, zaangażowany obywatelski portret .

#### Wskażę na walory pracy:

Wnosi wkład w odsłonięcie wagi konstruowania pokrewieństwa, a szczególnie (dla mnie) woli odkrywania tożsamości w obliczu zdobycia wiedzy o swoim pochodzeniu (ostatni rozdział pracy *Co się wydarzyło w stanie Wiktoria?*).

Bardzo wysoko oceniam stworzenie aparatu analitycznego, systemu pojęć i w konsekwencji znakomity wybór ram teoretycznych, które są fundamentem wyjaśnień, interpretacji złożonego tematu dawstwa heterologicznego<sup>1</sup>. Tutaj już podnoszę, że problematyka ujęta w pracy jest szersza od zaproponowanego w tytule pracy. W przypadku publikacji dysertacji

---

<sup>1</sup> Na wstępie pracy tłumaczy już wprowadzone kluczowe pojęcia, jak dawstwo heterologiczne, termin (pojawia się 25 czerwca 2015 roku (Ustawa o leczeniu niepłodności) i dawstwo homologiczne. Na str. 5 pisze sama „dyskursywna konstrukcja ustawy sprawiła, że każdy podmiot biorący udział w medycznym procesie zapłodnienia pozaustrojowego został uwikłany w długotrwałą formę zależności wynikają z rozmycia granic własności biologicznych”. Dawstwo może być partnerskie (na rzecz siebie samego/partnerki) lub niepartnerskie (na rzecz osób trzecich).

proponowałabym bardziej inkluzyjny tytuł oddający poruszane tematy wychodzące poza nurt dawstwa heterologicznego (zespół Turnera, adopcja).

Walorem pracy jest ukazanie w perspektywie diachronicznej rozwoju innowacji i technologii reprodukcyjnych, zgłębienie aspektów prawnych związanych z dawstwem z uwzględnieniem kontekstu krajowego i międzynarodowego ( m.in. USA, Nowa Zelandia, Norwegia), a przede wszystkim ukazanie głosu i doświadczeń specjalistycznej kadry medycznej oraz samych pacjentów. Docenić zatem należy własne badania mgr Krawczak prowadzone z lekarzami, pielęgniarkami, pacjentami/pacjentkami. Praca bazuje także na źródłach zastanych - literatura przedmiotu (głównie zagraniczna) dokumentach i aktywnościach Stowarzyszenia „Nasz Bocian”. Pisze pracę jako antropolożka kulturowa i jak podkreśla nie jest to etnografia przy biurku- także wykorzystuje bagaż własnych doświadczeń (to wyznanie jest odważne) i aktywności. Związana ze Stowarzyszeniem na Recz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji Nasz Bocian, aktywistka pacjentka, pełniąca w latach 2013-2015 rolę audytorki monitorującej polskie ośrodki leczenia niepłodności; 2015-2020 czasowa konsultantka w dziedzinie medycyny wspomaganiej przy Światowej Organizacji Zdrowia WHO, reprezentantka Naszego Bociana w Fertility Europe, Europejskim Towarzystwem Ludzkiej Reprodukacji i Embriologii, członkini rady programowej Narodowego Programu Leczenia Niepłodności metodą in vitro przy Ministrze Zdrowia.

Doceniam warsztat badawczy, pokazuje on jak świetną badaczką jest pani Krawczak , która prowadzi wrażliwe społecznie badania z własnym pozycjonowaniem w polu badanym; własne sytuacje biograficzne ważą na temacie i jego oglądzie, interpretacji.

Praca co niezwykle istotne nadaje ważność społecznemu modelowi zdrowia, nie zaś biomedycznemu, choć jest ważny w odniesieniu do kwestii reprodukcyjnych. Z perspektywy humanistycznej ukazuje doświadczenie uwikłania w proces dawstwa, jego przebieg, powodzenie, konsekwencje (m.in. sprawa zarodków „osieroconych”). Dzięki badaniom mgr Krawczak docieramy do jądra leczenia niepłodności, korzystania z dawstwa, negocjacji między tym co medyczne i pozamedyczne.

Na uwagę zasługują te części pracy, które odnoszą się do dylematów i kwestii etycznych.

### **Metody i ramy teoretyczne**

Jak już wskazano praca napisana z perspektywy antropologii zaangażowanej. Baza: metody i źródła etnografii wielostanowiskowej (G. Marcus) i autobiografii analitycznej ( L. Anderson). Wykorzystana wielość pozycji obserwacyjnych: narracje polskiego personelu medycznego zatrudnionego w ośrodkach leczenia niepłodności- wywiady półustrukturyzowane (31) (w ramach grantu Nowe technologie reprodukcyjne. Perspektywa childhood studies pod kierunkiem prof. Radkowskiej-Walkiewicz), a także z badań ‘ Zespół Turnera- wzory socjalizacji zarządzanie cielesnością w sytuacji choroby przewlekłej’ prowadzonych z dziewczynkami, nastolatkami, młodymi dorosłymi i personelem medycznym) (ilu rozmów?). W części pracy włączającej te wyniki w główny nurt analiz nie jestem w pełni przekonana, czy właściwe było

włączenie tego tematu do dysertacji, choć autorka uważa że te wyniki badań są ważne przy pogłębianiu problematyki dawstwa. Kolejna metoda stosowana to obserwacja uczestnicząca prowadzona na przestrzeni wielu lat (2013-2018); uczestnictwo w kongresach medycznych, konferencjach, spotkaniach środowiskowych.

Docenić należy ramy teoretyczne pracy, oryginalne i uatrakcyjniające poznawczo badany temat: performansu kulturowego Jona McKenziego, choreografii ontologicznej Charis Thompson, Bruna Latoura koncepcję wytwarzania faktów naukowych w laboratorium. Czerpie z koncepcji Michela Foucaulta biowładzy i biopolityki, obrzędów przejścia Arnolda van Gennepa, Wiktora Turnera.

Autorka we wstępie usprawiedliwia się, z powodu niedostatecznie zaakcentowanej roli Kościoła na temat wspomaganej reprodukcji, czy teorii tożsamości w projekcie późnej tożsamości. Jako twórczyni pracy ma prawo do wyboru ram teoretycznych, i to co zaproponowała do wyjaśnień jest satysfakcjonujące.

### **Pewne uwagi – nie podważające wartości pracy**

Zauważam, że autorka wspiera się głównie na literaturze zagranicznej, natomiast słabo uwzględniona jest polska literatura przedmiotowa – co wzbogacałoby polskie społeczno-kulturowe konteksty, 'wojny o rodziny'.

To czego pragnąłbym się dowiedzieć (ale to może już inna praca)- jak wpływała 'droga do posiadania dziecka' na relacje małżeńskie/partnerskie? Jakie są doświadczenia matek jedнопłciowych? Jak dociera się do ich doświadczeń?

Brak mi w pracy treści, które wiążą podmiotowość kobiet z prokreacją i rolą matki - chodzi mi o podmiot widziany z perspektywy feministycznej. Brak mi ukazania podmiotu-kobiet przed decyzją o leczeniu, który dowiadujecie o problemie niepłodności, jak toczy walkę z samą sobą, otoczeniem, kulturą. Polecam do czytania tekst wybitnej feministki amerykańskiej Ann Snitow 'Zmieniając zdanie o macierzyństwie' w: *Feminizm niepewności. Dziennik rodzaju*. Książka i Prasa 2018. Píše ona".. Oddałam się tej lekturze (o macierzyństwie) pod koniec półtorarocznego leczenia bezpłodności i chociaż wiem jak silnie doświadczenie to wpłynęło na moje własne, być może błędne interpretacje, to widzę zarazem, że każda z nas, podejmując zadanie, za które się biorę, będzie zastanawiać się nad miejscem, z którego mówi. Chcę poddać krytyce wszechobecny pronatalizm, który ukształtował moje niedawne doświadczenia, pronatalizm obecny w kulturze, nurtach feministycznych...z pewnością wszystkie widziałyśmy, że byłyśmy zwierzętami laboratoryjnymi, jednak wiedza o wadach medykacji w niewielkim stopniu wpływała na kwestie naszych pragnień i potrzeb...Dlaczego tak gorliwie konsumowaliśmy dwa razy dziennie zastrzyki z pergonałem i wpływającym na nastrój progesteronem?"

No właśnie, Autorka posiada ogromną wiedzę i byłoby istotne dla pracy, aby pokazała jak żywe doświadczenia kobiet wpływają na dyskursywizację stosowania technologii reprodukcyjnych.



Autorka ma talent do tkania opowieści na bazie narracji badanych. Pracę świetnie się czyta. I tutaj mam pewną uwagę - pewne partie pracy, napisane są językiem bardziej publicystycznym niż naukowym. Niektóre partie zaś wywoływały u mnie wrażenie jakbym czytała pasjonujące książki reportażystki Małgorzaty Szejnert (oczywiście nie chodzi o technologie reprodukcyjne). Ale ważna jest historia, dokumentacja, fakty, spotkania z ludźmi, ich żywa narracja, zaangażowany ogląd, interpretacja.

Już kiedyś recenzowałam podobnie pisany doktorat, G. Kubicy- Heller 'Siostry Malinowskiego'. Niektórzy w moim Instytucie uważali, że taki 'literacki doktorat' nie może być podstawą uzyskania stopnia. Moja recenzja była entuzjastyczna i praca zdobyła wiele nagród. Życzę doktorantce korzystania ze swojego talentu i pisania. Praca w swoim charakterze ma charakter zaangażowany i powinna po wydaniu być czytana przez młodych ludzi. Wiedzieć, aby przewidzieć, jak działać i wykorzystywać naukę, aby posiadać upragnione dziecko, kiedy dowiemy się o bezpłodności.

Generalnie brak oddzielnego rozdziału metodologicznego, w którym zwarta byłaby tzw. lista respondentów, pokazująca charakterystyki socjo-demograficzne i statusowe respondentów. Niewiele zatem wiemy o badanych. Wypowiedzi pochodzą z przed wielu lat. Czy w opinii Autorki coś się zmieniło na dziś, czy wypowiedzi badanych mogłyby być inne?

### **Struktura pracy**

Układ pracy jest przemyślany i jest to w rezultacie spójna całość. Składa się z wstępu, III części: I – Historia , 4 rozdziały (Nasienie. Początek; Narodziny niepłodności. Komórka jajowa i zarodek. Dawstwo; II - Performowanie pokrewieństwa , 2 rozdziały (Perforuj zarodek; Powiedz i rozmawiaj); III- Dzieci i tajemnice- 3 rozdziały ( Krótka i subiektywna historia adopcji w Polsce; Dawstwo, tajemnice i choroby przewlekłe; Samorzecznictwo i dogmaty. Co wydarzyło się w stanie Wiktorija), z Zakończenia, Bibliografii, streszczenia w języku angielskim.

Odniosę się teraz **do pewnych treści** zawartych w pracy. Moje recenzja jest generalnie entuzjastyczna, ale mam też pewne drobne uwagi.

W rodz. 1 części I Autorka ukazuje chronologię zdarzeń, pokazuje punkty zwrotne w „posiadaniu dziecka” w przypadku biologicznych przeszkód – od inseminacji do złożonych nowoczesnych metod wspomagania reprodukcji; bazuje na źródłach zastanych – głównie literatura amerykańska. Autorka bardzo szczegółowo w formie nie skondensowanej naukowo prezentuje historię dawstwa , która zaczyna się w USA w roku 1884, klinika (Mary Barton), praktyk w zakresie wspierania płodności poprzez rozwój technik inseminacji, in vitro, testów DNA, mrożenia nasienia, różnicowania dawstwa, odstąpienia problemu etycznego związanego z dawstwem i dalsze etapy osiągnięć medycznych, zwrotów ‘tożsamościowych’, odsłaniania tajemnic technologii i później reprognetyki. Podoba mi się ten przekaz w formie reportażowej (wspominałam już o tym), ale w moim przekonaniu ta część winna być bardziej syntetycznie ujęta. Zwartość tego rozdziału oparta na „podłożu historycznym” ubrana jest we

współczesne koncepcje biopolityki i biowładzy. Trzeba przyznać, że czyta się tę część fantastycznie.

Ta część wnosi **ważne ustalenia** odnoszące się do płodności, bezdzietności, stygmatyzacji, w konstruowanie pokrewieństwa. Zróznicowanie dawstwa - nie tylko chodzi o nasienie, komórki jajowe i dawstwo zarodka – jest jak słusznie podkreśla Autorka częścią narodzin zjawiska niepłodności ze względu na widzialność procesu powstawania i rozwoju ludzkiego zarodka zakończonego jego implantacją.

Pierwsza część pracy wnosi wiele sensownego ładu poznawczego w rozeznanie praw dziecka jako podmiotu i przedmiotu w procesie dawstwa, w narodziny nowego prawa i różnorodności praktyk w obrębie różnych krajów (m.in.USA, Polska). Jeśli idzie o surogację, szlaki reprodukcyjne, to czy mogłaby Pani wskazać pozytywnie strony tych zjawisk (zbyt wiele aspektów negatywnych jest naświetlonych)? Czy zapłodnienie homologiczne (AIH) versus heterologiczne (AID)- jak wygląda negocjowanie par/jednostki co do wyboru metod? Czy i jak mężczyźni uczestniczą w tym procesie? Czy w procesie dawstwa omawia się prawdopodobieństwo zaistnienia defektów genetycznych i ewentualnych zachowań -aborcji embriopatologicznej ?

Autorka stawia kluczowe pytanie o prawo dziecka do wiedzy o swoim pochodzeniu.

Docenić należy wnikliwe definiowanie bezpłodności i niepłodności, subfertylności (obniżona płodność). Wykorzystanie koncepcji liminalności płodności jest szczególnie atrakcyjne eksplanacyjnie.

Zasadnicze jądro pracy dla mnie to Część II Performowanie pokrewieństwa. Pokazuje ona potencjał Autorki jako badaczki i teoretyczki zrazem, jej moc teoretyzowania, adaptowania ważnych koncepcji do swojej pracy jest imponująca. To w tej części wykorzystana zostanie teoria performansu kulturowego McKenziego, która jak podkreśla Autorka odnosi się do kondycji ponowoczesnej wymagającej operacyjnej skuteczności, a która m.in. widoczna jest w laboratoriach, praktykach nowoczesnej biotechnologii. To w tej części zaprezentowane jest odniesienie do koncepcji liminalności- zarodki jako byty niepewne, przejściowe, przechodzące przez etapy stawania się, zaczynając od terapii związanej z bezdzietnością do obietnicy rodzicielstwa. Liminalny jest status dzieci zwłaszcza urodzonych dzięki dawstwu. Performans, performowanie, praktyki, natura performansu ukazana jest w różnych odstępach w zależności od sytuacji, dającej dostęp do wiedzy i informacji. Autorka stawia prowokujące pytanie o subwersywność nowych technologii, wprowadzanie nowego porządku normatywnego w badanej sferze, wywracanie porządku starego. Dla mnie wiąże się z wiarą w postęp i uczynienia możliwym tego, co dotychczas nie było możliwe, wprowadzeniem nowych normatywności. Jednakże, jak pisze Autorka nie okazały się one wcale bynajmniej tak wyzwolenicze, jak mogłoby się początkowo wydawać ( s .100). Zatem tworzą nowy porządek, ale i wzmacniają stary, bowiem cel jest jeden rodzina, sukces reprodukcyjny, więź, miłość relacje ( które znakomicie ilustrują rodziny jednopłciowe). Nowe rodziny w 'nowo – starym' porządku niełatwo funkcjonują. Czy Autorka zna kraje, w których zmienia się definicja

rodziny/rodzin na skutek wprowadzania nowych znaczeń pokrewieństwa? Należy podyskutować jak korzystanie z technologii reprodukcyjnych różnicuje rodziny, tworzy nowe nierówności. W społeczeństwie polskim trudno nie odnieść się tutaj do wypowiedzi niektórych hierarchów kościoła stygmatyzujących dzieci z in vitro i ich rodziców. Jak potrzeba reprodukowania się, miłości troski i opieki ma się do performansu kulturowego, ciała performowanego, poddania dyskursywizacji płodności/ bezpłodności?

Bardzo długo rozmyślałam nad opisaną historią „dodatkowych zarodków” -przekazanie przez lekarkę znajomej ( po latach, przypadkowo) ( wcześniej zaistniał sukces reprodukcyjny dzięki korzystaniu z jednej z technologii ) że „zarodki zostały adoptowane” i reakcja, ta reakcja!. Ta historia jest poruszająca i jest dla nas ważną lekcją, pokazuje że wychodzimy daleko poza biologię i tworzone są przez personel medyczny normy z dużą mocą powinności wobec zarodków, charakterystyczna bioetyczna kontrola (czy tak jest, czy za bardzo uogólniłam sytuację?). Czytając pracę, zadaję sobie pytanie, podobnie jak Autorka, czy wszystko musi być powiedziane, dlaczego informacja zostaje przekazana? Kim była ta przedstawicielka personelu medycznego, że zasadniczo wymusiła na pacjentce-koleżance przeżywanie ponownie ‘situacji reprodukcyjnej’.

Znakomite są rozważania nad adopcją zarodków, pokazują z jednej strony stanowiska personelu medycznego jaki i dawców zarodków, oraz przełamanie milczenia wokół adopcji prenatalnej. Cenna poznawczo jest dokonana międzynarodowa analiza porównawcza z kontekście aktywności *Powiedzieć i porozmawiać*.

Odczuwam niedosyt co do zaprezentowania własnych badań, większej ilości cytatów. Szkoda, wszak badania są duże.

Wiele lekcji poznawczych wynosimy z ostatniej części pracy , zwłaszcza tej dotyczącej Narell Grech, urodzonej dzięki dawstwu, a która jako osoba dorosła stara się dotrzeć do jądra swej tożsamości, kim jest, kto jest dawcą. Dochodzi swych praw co do dostępu do dokumentacji przed sądem w stanie Wiktorii w Australii. To poruszająca egzemplifikacja, jaka może być droga życia, jak złożony, trudny jest świat życia takiej osoby. Ciągle zastanawiam się, czy wiedzieć zawsze przynosi ‘korzyści’. W odniesieniu do znajomych mi rodzin adopcyjnych powiedzenie o adopcji przyniosło wiele nieszczęść dla dziecka i rodziny. Fakty ukazane przez Autorkę bardziej koncentrują się na dziecku niż na rodzicu społecznym, zwłaszcza na matce.

Przypomnę też dawne badania śp. Marii Ziemskiej wybitnej psycholożki, która badała kobiety, doświadczające roli matki i matkowania po adopcji. Niestety posiadanie dziecka adopcyjnego nie wymazało u nich porażki prokreacyjnej.

PS. Badania nad kobietami z zespołem Turnera prowadziła Maria Świątkiewicz- Mośny, a wyniki opublikowane są w książce *Tożsamość napiętnowana. Socjologiczne studium mechanizmów stygmatyzacji i autostygmatyzacji na przykładzie kobiet z zespołem Turnera*. Kraków 2010.



### 3. Konkluzja

Jak podkreśliłam w recenzji praca pani Krawczak jest ważnym, oryginalnym antropologicznym opracowaniem naukowym odnoszącym się do wytwarzania pokrewieństwa na bazie dawstwa heterologicznego w Polsce. Uznanie budzi i sam podjęty temat, aktywizm na rzecz pacjentów i prowadzenie własnych empirycznych badań. Autorkę cechuje umiejętność teoretyzowania, tworzenia własnego aparatu analitycznego, który jest znakomicie wykorzystywany w całej pracy. Autorka pokazuje bardzo dobry warsztat teoretyczno-metodologiczny, kompetencje w zakresie organizacji, i realizacji przedsięwzięć badawczych, także ich opracowania i analizy. Wnosi istotny wkład w antropologię pokrewieństwa, jego konstruowania, a także legitymizowanie praw dzieci i rodzin powstałych dzięki dawstwu. Odnosząc się do odpowiednich ustaw (ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003r. ,3 lipca 2018r. art.179, 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce Art. 187. 1., która mówi że „Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej oraz Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” , uchwały nr 481 Senatu UW z 16.X 2019, **stwierdzam**, że recenzowaną pracę doktorską należy dopuścić do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim. Uważam, że praca jeśli to możliwe powinna zostać wyróżniona oraz opublikowana w formie książkowej.

Krzyszna Slawny